

(II Tempo - F.Biafora) Od pewnego punktu środka pola do rezerwy rezerwy. Przygoda Diawary w Romie zaliczyła dużą spadającą parabolę, a gracz przeszedł do roli niekwestionowanego podstawowego gracza z czasu okresu świątecznego poprzedniego do bycia piątym wyborem w środku pola za plecami Pellegriniego, Veretout, Villara i Criastante.

Gwinejski pomocnik, za którego zapłacono 22,9 mln euro przy okazji operacji, która doprowadziła Manolasa do Napoli, wybiegł od pierwszej minuty w debiucie ligowym z Veroną i potem w Serie A nigdy już nie został wystawiony przez Fonsecę do pierwszego składu (zdarzyło się to trzykrotnie w Lidze Europy, gdzie jednak zawsze grali rezerwowi). Jego nazwisko - oczywiście chłopak nie ma w tym żadnej winy - znalazło się w oku cyklonu po błędzie z przygotowywaniem list, który to doprowadził do 0-3 przy stoliku i teraz, zwłaszcza z powodu wyborów portugalskiego trenera, nie jest wykluczone, że może odejść w styczniowym mercato. 23-latek nie wymusza na sobie odejścia (przynajmniej w zimowej sesji), ale jeśli pojawi się okazja zadowalająca zarówno jego jak i Romę, wówczas separacja może być możliwą drogą. Diawara nie spodziewał się absolutnie spadnięcia tak nisko w hierarchii trenera i już latem myślał o możliwym odejściu, choć to z Arsenalu było tylko zwykłym zainteresowaniem, nigdy nie przerodziło się w prawdziwe negocjacje. Na pewno w Trigorii nie chcą zaliczyć straty kapitałowej i będzie potrzebna oferta na co najmniej 16 mln euro, aby rozpocząć rozmowy.

Tymczasem jutro zespół Fonseci zbierze się na pierwszym treningu w tygodniu po feriach świątecznych. Giallorossi rozpoczną przygotowania do potyczki z Sampdorią, pierwszego spotkania 2021 roku i sztab będzie musiał ocenić kondycję graczy przebywających aktualnie w szpitalu. Mirante zakończył mecz z Cagliari z problemem ze zginaczem uda i gotowy jest Pau Lopez, który nie myśli o opuszczeniu Romy, mimo że nie jest już podstawowym bramkarzem. Trzeba też ocenić postępowanie urazu zginacza Spinazzoli, który zgłosił lekkie naciągnięcie w Bergamo: w przypadku wypadnięcia skrzydłowego, na grę od początku naciska Calafiori, od którego był preferowany Bruno Peres. Indywidualne treningi będzie kontynuował Zaniolo, który wrócił w ostatnich dniach do biegania na bieżni elektrycznej, po tym jak otrzymał od profesora Finka, po kontroli w Innsbrucku, zielone światło na zwiększenie obciążeń treningowych. Jest też ciekawostka, jeśli chodzi o Pastore, który przeszedł 11 sierpnia operację biodra: Argentyńczyk wrócił do Trigorii w połowie listopada i obecnie jego agent zapewnia, że jest gotowy by wrócić do pracy z grupą. Do końca kontraktu El Flaco pozostaje jeszcze dwa i pół roku. Trzeba sprawdzić czy będzie jeszcze użyteczny dla Romy czy nie.

Autor: abruzzo